

Farmer odebrał sobie życie na wieść o zmianach podatkowych

7 listopada 2024

John Charlesworth z Wielkiej Brytanii miał odebrać sobie życia w obawie przed wzrostem stawek podatkowych Inheritance Tax (IHT). Jego syn nie ma wątpliwości, że 78-letni farmer został „zniszczony” przez perspektywę zapłacenia podatku od swojego rodzinnego majątku, którego wartość wynosi 2 mln funtów.

Jak donosi serwis informacyjny „The Telegraph” ciało Johna Charleswortha zostało znalezione na terenie jego 70-akrowej farmy w Barnsley (hrabstwo Yorkshire). Farmer miał odebrać sobie życie we wtorek, 29 października 2024 roku, na około 24 godziny przed ogłoszenie budżetu na rok 2025.

Według jego syna, 46-letniego Jonathana, 78-letni farmer zrobił to z powodu zmian w brytyjskim IHT. Chodzi konkretnie o zmiany związane z ulgami od nieruchomości rolnych i z ulgami od nieruchomości komercyjnych, które mają wejść w życie od kwietnia 2026. Rząd kierowany przez Partię Pracy chce ograniczyć państwową hojność dla osób posiadających większe majątki.

W jaki sposób? Jeśli majątek w ramach łącznych aktywów biznesowych i rolniczych nie przekroczy miliona funtów, to nie będzie podlegał podatkowi od spadków. Z kolei w przypadku aktywów, który wartość przekroczy milion funtów, podatek od spadków będzie obowiązywał z ulgą 50%, przy efektywnej stawce 20%.

Rodzinna farma Charlesworthów, która należy do nich od 1957 roku, jest warta 2 miliony funtów.

Jak utrzymuje Jonathan Charlesworth w przypadku jego ojca, zapowiedzi zmian laburzystów w ramach IHT stały się „ostatnią kroplą goryczy”. „Powiedziałbym im, że zabili mojego tatę” – w

taki sposób 46-latek zwróciłby się do Rachel Reeves i Keira Starmera, gdyby miał okazję porozmawiać z kanclerz i premierem, jak cytujemy za „Telegraphem”. „Nie znał szczegółów tych zmian. Jednak całe to wcześniejsze zamieszanie przeraziło go na śmierć” – uzupełnia.

John Charlesworth po swojej śmierci zostawił sześcioro wnucząt. Pomimo sędziwego wieku pełnił funkcję pełnoetatowego opiekuna swojej żony, która walczyła z demencją. Jak wynika z relacji brytyjskich mediów, Jonathan Charlesworth niedługo po wystąpieniu kanclerz Reeves miał zamieścić na Facebooku anonimowego posta. Grzmiał w nim, iż samobójcza śmierć jego ojca była „ludzkim kosztem polityki prowadzonej przez rząd”. Wpis rozszedł się po mediach społecznościowych wiralem.

„To naprawdę go dręczyło” – relacjonuje dalej syn zmarłego farmera. „Ten budżet, to, że nikt do końca nie wiedział, co się wydarzy. I myślę, że po prostu obudził się rano i pomyślał: »zamierzam wyprzedzić budżet, miałem dobre życie, a moja żona odchodzi«” – dodaje.

„Na farmie są dwa domy, teren ma 70 akrów. Teoretycznie, przeliczając to na gotówkę, dałoby się zebrać tam 2 miliony funtów. Jeśli nałożysz 40-procentowy podatek na ponad pół miliona, co zostało zasugerowane przez niektórych ludzi, to, no cóż... Nie, to niemożliwe, abyśmy mogli zapłacić taką kwotę” – podsumowuje Jonathan Charlesworth.

Co teraz? „Moja rada w tej sprawie byłaby taka, żeby wszyscy rolnicy przez tydzień nic nie sprzedawali. Myślę, że to by dało więcej niż jakikolwiek protest w Londynie. Myślę, że nikt nie docenia tego, co robimy” – apeluje farmer z Yorkshire. Zaznacza również, iż egzekwowanie podatków od farmerów wynikających z IHT będzie „ostatnim gwoździem do trumny” brytyjskiego rolnictwa.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk